

Dirk Oschmann, *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód*, Instytut Zachodni, Poznań 2024, ss. 150.

Przypadł nam zaszczyt i przyjemność zrecenzowania książki prof. Dirka Oschmanna pt. *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód* (niem. „Der Osten: eine westdeutsche Erfindung”). Pozycja ta stanowi pewną subiektywną refleksję Autora nad złożonymi relacjami pomiędzy niemieckimi krajami związkowymi, których obszary przed 1990 r.¹ wchodziły w skład Niemieckiej Republiki Demokratycznej – NRD, a tymi będącymi częścią Republiki Federalnej Niemiec – RFN. Książkę poprzedziła publikacja artykułu o zbliżonym tytule w dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, którego recenzowana pozycja stanowi rozszerzenie.

Po upadku muru berlińskiego w listopadzie 1989 r. i przystąpieniu NRD do RFN w 1990 r. władze federalne oraz urzędy poszczególnych krajów związkowych podjęły szereg działań, zmierzających do wyrównania poziomu życia i zniwelowania dysproporcji pomiędzy niegdyś dwoma różnymi państwami, mającymi funkcjonować odtąd jako jeden, spójny organizm państwowy.

Autor książki, profesor współczesnej literatury niemieckiej na Uniwersytecie w Lipsku (Saksonia), skupia się w mniejszym stopniu na poziomie zróżnicowania gospodarczego, a podkreśla to, na co aparat administracyjny nie miał już wpływu, tj. aspekt mentalności Niemców w odniesieniu do istniejących wciąż różnic i podziałów. D. Oschmann pisze to jako jedna z wielu osób wychowanych w NRD, której mimo „wschodniego” pochodzenia udało się rozwinąć z sukcesem karierę akademicką. Problem utrudnionego rozwoju naukowego jest jednym z aspektów, do którego Autor niejednokrotnie tu powraca.

Krótki rozdział pierwszy Autor poświęcił na wprowadzenie czytelnika w teraźniejszą sytuację w Niemczech (względem postrzegania tytułowego Wschodu i Zachodu). Ta część przybliży także konsekwencje wynikające ze wzrostu liczby osób wykształconych wśród polityków, tj. praktykowaniu uprawiania polityki „tylko dla elit” (s. 12) przez jednostki identyfikujące się z ową elitą, co przekłada się na możliwe oderwanie niemieckich decydentów od potrzeb społeczeństwa, a przede wszystkim ludzi „z prowincji”, za którą (według Autora) powszechnie uznawany jest Wschód. Autor podkreśla, że dla zwrócenia uwagi na istotność problemu, przedstawił rzeczywistość stawiając na „przejaskrawienie, schematyzację i personifikujący kolektywny sposób mówienia” (s. 15).

W drugim rozdziale uwagę zwracają elementy autobiograficzne. W odczuciu Autora, na przywołane w książce wykłady, konferencje i dyskusje zapraszany był nie ze względu na swój dorobek naukowy, ale na „wschodnie” korzenie. W swojej pracy badawczej D. Oschmann zajmuje się bowiem klasycznym kanonem literatury, głównie niemieckiej, zaś opisywane wydarzenia nie dotyczyły *stricte* jego zainteresowań naukowych. Poruszając również problem zdominowanego przez „Niemców zachodnich” sektora medialnego, Autor zwraca uwagę na stale obecny, stereotypowy wizerunek Wschodu, kojarzonego z prymitywizmem. Swoje spostrzeżenia popiera przykładami pochodzącymi z prasy, a nawet plakatem zapowiadającym jego własny wykład na Uniwersytecie Lipskim².

Trzecia część przybliży sylwetkę Autora i jego rodziny. D. Oschmann opisał tu swoje pochodzenie i zajmowaną pozycję społeczną, jak się wydaje dla głębszego unaocznienia czytelnikowi

¹ Podział administracyjny na kraje związkowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej został przywrócony na mocy ustawy z 22 lipca 1990 r. (Krasuski, 2008, *Historia Niemiec*, Wrocław, s. 595). Wcześniej, od 1952 r. państwo to było podzielone na okręgi (niem. *Bezirk*), które terytorialnie nie pokrywały się z wcześniej istniejącymi krajami związkowymi; trzeba dodać, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie miała ustroju federalnego, ale unitarny.

² Po interwencji prof. Dirka Oschmanna plakat został wycofany i zastąpiony innym, pozbawionym elementów graficznych (s. 30).

perspektywy piszącego książkę, a co za tym idzie zrozumienia jego stanowiska. Powracając do procesu zjednoczenia³, artykułuje zauważone przez siebie błędy, jakie wówczas popełniono. W dalszej części rozdziału Autor rozważa przyczyny nierówności w świecie akademickim i ograniczonego udziału osób ze Wschodu w elitach społecznych.

Kolejny rozdział stanowi próbę odpowiedzi na fundamentalne pytania „Czym jest Wschód?” i „Kim jest Niemiec wschodni?”. Zdaniem autorów niniejszej recenzji, czwarta część stanowi krytyczną analizę, obciążającą niemiecki Zachód winą za utrwalanie negatywnego wizerunku wschodnich landów Niemiec. Narracja prowadzi do powstania jednostronnej relacji, w której mieszkańcy Wschodu traktowani są jako obywatele wymagający „ucywilizowania”. Autor dochodzi do istotnego wniosku, że negatywne postrzeganie Wschodu i określanie czegośkolwiek mianem „wschodniego” ma charakter relatywny i nie ogranicza się już tylko do jednego państwa, a przybiera wydźwięk globalny. Następnie Autor powraca do wątków politycznych, by poprzez nie dotrzeć ponownie do kwestii rzetelności mediów, którym tym razem poświęca znacznie więcej uwagi, aż po nierówności na rynku pracy.

W piątym rozdziale wskazano Saksonię jako „Wschód Wschodu” (s. 87), czyli niemal symbol „wschodnich” uprzedzeń w oczach Zachodu. Powodem szczególnego stygmatyzowania Saksonii ma być między innymi dialekt saksoński. Autor poddaje pod rozważę przyczyny takiego stanu rzeczy.

Następnie Autor wspierając się przykładami, pisze o ksenofobii, podwójnych standardach i hipokryzji, obecnej w pewnym stopniu w całym państwie, w różnych sytuacjach. Według Autora, na Wschodzie uważa się te zachowania za „wrodzony składnik mentalności” (s. 94), a na Zachodzie jedynie za odosobnione przypadki, które nie podlegają napiętnowaniu społecznemu.

Jak wspomniano wyżej, wydanie książki poprzedziła publikacja artykułu w „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, który spotkał się zarówno z aprobatą, jak i z szeroką krytyką, z którą to Autor rozprawia się na kartach kolejnego rozdziału, ponownie prezentując i szeroko argumentując swoje stanowisko.

Profesor ucieka się również do przykładu utrwalania negatywnego wizerunku Wschodu w literaturze i sztuce, pisząc o wymazywaniu pamięci tekstowej przez zmarginalizowanie literatury byłej NRD – sprowadzając ją „do roli kopciuszka” (s. 112), szczególnie w programach szkolnych i uniwersyteckich oraz o braku zainteresowania lub negowaniu wschodnich twórców; podobnie rzecz ma się z malarstwem. Dla zilustrowania problemu Autor przytoczył niedawny (2019 r.) spór pewnego artysty z krytykiem sztuki, przejawiający się w pomijaniu wartości artystycznej pracy malarza, a determinowaniu negatywnych recenzji przez jego wschodnie pochodzenie. Analizując ten przypadek trzeba zaznaczyć, że stereotypowe uznawanie za „gorsze”, bądź „mniej wartościowe” dotyczy nie tylko dzieł literatury i sztuki powstałych w okresie NRD, ale także tych tworzonych współcześnie przez wschodnich artystów.

Książkę wieńczy rozdział podsumowujący, w którym Autor wyraża przekonanie, że podjęta przez niego tematyka nie jest tylko tytułowym „biadoleniem” (rozdział 9. „Mówienie i mówiący: biadolenie”), a podjęte tu kwestie są niezwykle istotne zarówno społecznie, jak i naukowo. D. Oschmann przywołuje postacie kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Joachima Gaucka, polityków pochodzących ze Wschodu – oni też podczas swojej kariery musieli mierzyć się ze „wschodnim napiętnowaniem”, co tym bardziej podkreśla, że Autor nie jest odosobniony w swoich poglądach o znaczących nierównościach i przewadze Zachodu nad Wschodem

³ Choć określenie *zjednoczenie* jest powszechnie używane, to zgodnie z Traktatem Zjednoczeniowym, który wszedł w życie 3 października 1990 r., przepisy niemieckiej Ustawy Zasadniczej z 1949 r. zostały rozszerzone na obszar NRD, zamykając tym samym niespełna 41-letni okres jej istnienia (Zawilska-Florczyk, Ciechanowicz, 2011, *Jeden kraj, dwa społeczeństwa? Niemcy 20 lat po zjednoczeniu*, „Prace OSW”, nr 35, Warszawa, s. 13–14). Stąd też bardziej poprawne wydaje się stwierdzenie, że *NRD przystąpiła do RFN*.

w mentalności większości Niemców. Zważywszy na to, że minęło ponad trzydzieści lat od przystąpienia NRD do RFN, a niezadowolenie i podziały społeczne wciąż się utrzymują, Autor wyraża obawę o przyszłość demokracji w państwie, gdyż rodzi to dogodne warunki do zwiększania się wpływów ugrupowań o charakterze populistycznym, a w najbardziej skrajnej sytuacji może doprowadzić do kryzysu lub upadku demokratycznego ustroju państwa.

Należy oddać Autorowi wyjątkową odwagę podjęcia niniejszej tematyki, gdyż tekst naturalnie narażony jest na dużą krytykę „Zachodu”, użytego tu w cudzysłowie, gdyż Autor – choć sam używa pojęć „Wschód” i „Zachód” na potrzeby książki, daleki jest od propagowania tego podziału. Trzeba przyznać, że D. Oschmann podjął się rozważań na temat bardzo ważny, aczkolwiek wciąż marginalizowany. Publikacja jest bogata w liczne przykłady, od realiów polityki, przez świat nauki, media i rynek pracy, aż do sztuki, które to przekonują czytelnika, że problem oceny przez Niemców osób pochodzenia wschodniego jest daleko zakorzeniony i sięga praktycznie każdej dziedziny życia. Szczególnie niepokojące jest to, że jak wielokrotnie podkreśla Autor, opisał tam sytuację teraźniejszą. Wobec tego nasuwa się wniosek, że pomimo upływu lat, mentalność Niemców pozostaje niezmieniona. Należy wspomnieć, że książka ta, mimo akademickiej profesji Autora, nie jest publikacją typowo naukową, gdyż zawiera bardzo dużo słownictwa potocznego i przymiotników nacechowanych emocjonalnie.

W kontekście całości, uwydatnia się przewaga pejoratywnego nastawienia Zachodu do Wschodu, który artykułowany tutaj może nieco zakłócać rzeczywisty odbiór sytuacji. Stosunkowo mało miejsca Autor poświęcił na zaznaczenie pozytywnych aspektów zjednoczenia, choćby tylko wspomnieć o ułożonych przez władze państwowe środkach na rozwój i unowocześnienie krajów związkowych utworzonych na obszarze byłej NRD, które w pierwszej połowie lat 90. XX wieku wynosiły dwa razy więcej niż cały budżet federalny (Krasuski, 2008, s. 598). Wydaje się, że D. Oschmann zbyt jednostronnie ocenia „Niemców wschodnich” nie uwzględniając konieczności całkowitego zerwania z „komunistycznymi” naleciałościami. Choć Autor z dużą starannością przedstawia swoje myśli, niektóre kwestie są omawiane kilkakrotnie i w sposób bardzo rozbudowany (szczególnie te nacechowane negatywną narracją wobec Zachodu jako winnego rozpowszechniania niekorzystnego wizerunku Wschodu), co może ujemnie wpływać na dynamikę i płynność narracji. Bezkrytyczne podejście D. Oschmanna do Wschodu, połączone z surową oceną Zachodu, wywołało w „Niemcach zachodnich” falę frustracji i dyskusji nad słusznością jego osądów, na co do dziś nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

MARCIN WOCHELSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID ID: 0000-0002-7235-3214

ALEKSANDRA MAZUREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID ID: 0000-0003-0418-0726

Author Contributions

Conceptualization (Konceptualizacja): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Data curation (Zestawienie danych): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Formal analysis (Analiza formalna): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Writing – original draft (Piśmiennictwo – oryginalny projekt): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Writing – review & editing (Piśmiennictwo – sprawdzenie i edytowanie): Marcin Wochelski, Aleksandra Mazurek

Competing interests: The authors have declared that no competing interests exist
(Sprzeczne interesy: Autorzy oświadczyli, że nie istnieją żadne sprzeczne interesy)